

Gwiazdozbiór



czytaj str. 2

Felieton



czytaj str. 3

Sportowe to i owo



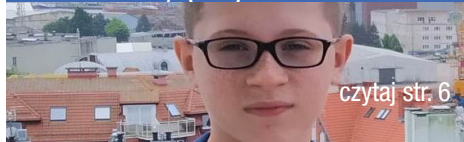
czytaj str. 3

Kolory życia



czytaj str. 4

Rozmowy (nie)kontrolowane



czytaj str. 6

Skaner muzyczny



czytaj str. 7

Animalsy



czytaj str. 8

Filmoteka



czytaj str. 9

IGNACY POLECA



czytaj str. 12

Radom turystycznie

Rowerowy Radom i okolice z nutką historii w tle

Hej, jestem Lena, niegdyś mała reporterka zachęcająca Was do podróży po Europie a dziś całkiem zwyczajnie chcę Wam pokazać sposób na zdrowy tryb życia i mile spędzony weekend z rodziną. Jesteście gotowi? To zaczynamy. „Rowerowy Radom” to projekt, w którym spróbuję połączyć aktywność fizyczną z pięknym krajobrazem, sięgając jednocześnie do historii naszego miasta i jego okolic.

Czy pamiętacie naszą ostatnią wyprawę do Jedlni – Letnisko? Cały czas towarzyszy mi widok budzącej się do życia przyrody. „Zapachniało, zajaśniało, wiosna ach to ty”. „Wiosna, wiosna, wiosna ach to ty”. Mogłabym tak nucić bez końca. Urzeczona pięknem okolicy u podnóża Puszczy Kozienickiej postanowiłam zdobyć się na wyprawę do samego jej serca – Królewskich Źródeł. To rezerwat przyrody, którego obiektem ochrony są między innymi dwa źródła rzeki Zagożdżonki, a obok tego bagna, rozlewiska i piękne lasy. Według legendy w tych rejonach polował król Władysław Jagiełło, który swoje pragnienie zaspokajał przy tych źródłach. Najwcześniejsze wzmianki o Puszczy Kozienickiej pochodzą z 1224 roku. W średniowieczu Puszcza znajdowała się na trasie Kraków – Wilno, co powodowało, że była miejscem przejazdów znamienitych kupców oraz pobytu wielu królów. Szczególnie często bywał tutaj Władysław Jagiełło, ponieważ puszcza stanowiła ulubione miejsce polowań króla. Podczas powrotów z Litwy, gdzie spędzał zimy, miał zwyczaj zatrzymywać się w dworcu modrzewiowym w Jedlni. Tutaj też odbyły się tzw. „wielkie łowy” mające na celu zgromadzenie zapasu mięsa na wojnę z Krzyżakami w 1410 roku. Do dzisiaj trakt nosi nazwę Królewskiego Gościńca. Naszą trasę rozpoczniemy w Siczkach, gdzie skończyła się ostatnia wyprawa. Je-

dziemy wzdłuż zalewu, po asfaltowej ścieżce rowerowej i kładką nad rzeką Gzówką, przejeżdżamy na drugą stronę zbiornika. Mijamy leśniczówkę i przecinamy szosę nr 737, łączącą Radom-Kozienice. Skrajem lasu dojeżdżamy do parkingu leśnego, na którym stoją zadaszone ławki, oraz przy-



gotowane miejsce na ognisko. Nadleśnictwo Kozienice przygotowało tu ścieżkę edukacyjną zaopatrzoną w kody QR do samodzielnego zwiedzania. Poznamy tu wyjątkowo piękne

zakątki przyrody, spotkamy bobry i ślady ich bytowania, napijemy się wody z „Królewskiego Źródła”. Ścieżka przebiega przez drzewostany leśne i biegnie wzdłuż rzeki Zagożdżonki. Odcinek ten został wyposażony w specjalnie zbudowane drewniane pomosty umożliwiające zwiedzanie. Na początku trasy znajduje się parking leśny przy drodze 737 Radom – Kozienice oraz obelisku ku pamięci Strzelców Kaniowskich. Dalej prowadzi asfaltowy dojazd pożarowy, z przystankami tematycznymi i ławeczkami w miejscach postoju. Najbardziej obleganą jest polana piknikowa posiadająca wszelkie udogodnienia do palenia ogniska i odpoczynku, gdzie nad całością czuwa rzeźba króla Władysława Jagiełły. Obok polany znajduje się szlak konny dla miłośników tej aktywności. Widoki i towarzyszące mi doznania są przecudne i napawają optymizmem. Ponoć przebywanie w tych okolicach miało uzdrowicielską moc. Nic dziwnego, że sam król upodobał sobie to miejsce. Ja mimo zmęczenia wracam uradowana i szczęśliwa, czuję, że mam tę moc. Jestem bogatsza o wszystkie te rowerowe historie Radomia i powiatu radomskiego. Wiele z nich jeszcze nie odkryłam, ale te, które już poznałam, sprawiły, że czuję się wyjątkowo, że tu mieszkam, że tu jest mój dom – moja mała ojczyzna. ■ Lena Skórnicka 8a

Gwiazdozbiór

Pani Anna Michnicka w walcu na tysiąc pas

Ulubiony kwiat:

Lubię maciejkę, która pachnie w letni wieczór. Jej kwiaty mają słodkawy aromat. Ten zapach przywołuje zawsze u mnie miłe wspomnienia związane z wakacjami, bo uwielbiam lato.

Film, który nigdy mi się nie znudzi:

Mogę zawsze bez znużenia i znużenia oglądać polskie przedwojenne filmy. Do tej pory pamiętam cykliczny program telewizyj-



ny „W starym kinie” z przedmowami krytyka filmowego Stanisława Janickiego, który prezentował i komentował przedwojenne polskie produkcje filmowe takie jak: „Czy Lucyna to dziewczyna” z Jadwigą Smosarską, „Pani minister tańczy” z Aleksandrem Żabczyńskim, „Jego eksceleńcja subiekt” z Mieczysławą Ćwiklińską czy „Piętro wyżej” z Eugeniuszem Bodo.

Chciałabym zobaczyć:

Bardzo chciałabym zobaczyć w Teatrze Wielkim operę „Straszny dwór” oraz „Hal-kę” Stanisława Moniuszki. Z niecierpliwością czekałabym na basową arię Skołuby „Ten zegar stary” oraz na arię Jontka z IV aktu „Szumią jodły na gór szczycie”. Kocham teatr, operetkę, operę, balet, musical. Tę miłość zaszczepiła moja wychowawczyni pani Irena Stępień, która pracowała w PSP nr 34. Wychodziliśmy bardzo często na spektakle, a do Teatru Wielkiego w Warszawie pojechaliśmy w klasie ósmej i byliśmy na balecie „Spartakus”.

Ulubiona książka:

Do książki „Mały Książę” w tłumaczeniu Jana Szwykowskiemu wracam bardzo często i za każdym razem znajduję w niej coś

nowego. Zaznaczam wtedy ważne dla mnie cytaty. Książkę w 1943 roku napisał i wydał francuski pisarz Antoine de Saint – Exupery. Doświadczenia pilota wywarły bezpośredni wpływ na jego twórczość literacką, w której nawiązywał do odwiecznych ideałów humanizmu oraz podstawowych wartości ludzkich: wierności, przyjaźni, miłości, męstwa, solidarności.

Muzyka, której słucham:

Kiedy w 1986 roku usłyszałam w telewizji piosenkę pt. „Ogrzej mnie” Jacquesa Brela w wykonaniu Michała Bajora na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie, nie przypuszczałam, że będę miała w swojej domowej płytotece prawie wszystkie jego nagrania. A zaczęło się od zakupu płyty winylowej „Michał Bajor Live”, na której znalazł się utwór „Walc na tysiąc pas”. W 1987 roku byłam po raz pierwszy na koncercie Michała Bajora, który przyjechał do Radomia i występował w nieistniejącej Hali Widowiskowej „Radoskór” przy ul. Waryńskiego. Jakże to były wrażenia, gdy czekało się na spotkanie z piosenkarzem, by otrzymać autograf! Dodam, że 14 maja 2023 roku Michał Bajor występował w naszym mieście w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej i ja też tam byłam.

Wymarzone miejsce:

Spokojne, ciche, z szumem drzew, z szelestem traw, z zapachem kolorowych kwiatów, z błękitnym niebem, z pysznymi owocami, z lekkim wiatrem, z ciepłym słońcem, z widokiem na morze lub góry lub jeziora, z dobrymi, życzliwymi ludźmi – taki raj...

Człowiek, którego podziwiam:

Podziwiam ludzi, którzy solidnie i rzetelnie uczą innych nowych umiejętności, zostawiając przy tym część siebie w ich pamięci. Szanuję mistrzów w swoim fachu i zawodzie. Z takimi osobami miałam szczęście się spotkać. Wspomnę tu moje nauczycielki polonistki. W PSP nr 34 była to pani Irena Górka, w IV LO im. T. Chałubińskiego – pani Małgorzata Kolasieńska, a na Uniwersytecie Warszawskim – pani Dorota Kopcińska. Natomiast moim mistrzem, przy którym nauczyłam się zawodu, jest pani Elżbieta Suwała z PSP nr 280 w Warszawie. Wszystkie te osoby podziwiam, wspominam i dziękuję za to, czego mnie nauczyły, bym mogła być polonistką.

Ulubione danie:

Moje ulubione dania to wszystkie zupy, lecz wśród nich pierwsze miejsce zajmuje zalewajka, którą koniecznie trzeba ugoto-

wać na barszczu kupionym u sióstr zakonnych ze Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Struga. Polecam jako nasz radomski produkt regionalny!

Pierwsza randka:

Moja pierwsza randka miała miejsce na kolonii w Kozienicach. Był to zorganizowany wypoczynek dla dzieci pracowników Zakładów Metalowych „Łucznik”. Chłopak miał blond włosy i tańczyliśmy przy piosence Anny Jantar „Przetańczyć chcę z Tobą całą noc”.

Pierwsza iza:

Każdemu z nas towarzyszą łyzy szczęścia, radości, sukcesu, ale też łyzy rozpaczy, smutku, bólu, porażki. Myślę, że moje pierwsze łyzy miały związek z pożegnaniami. Chociaż każdy koniec jest początkiem czegoś nowego, to łyzy rozstania, mimo że bolą, są zapowiedzią nowego rozdziału.

Niezapomniany sukces:

Moim sukcesem jest całe moje życie a w nim niewątpliwie profesjonalna gazeta szkolna dwumiesięcznik „Monitor 34”, w której praca ze zdolnymi, kreatywnymi i młodymi dziennikarzami przynosi moc satysfakcji. Dziękuję Wam! ■ Lucja Morgaś 8a

Szkolny kalejdoskop

„Tym, co w Polsce dali myśli,
Aby stworzyć cud majowy,
Cześć z oddaniem złożymy dziś
Przed pamiątką chyląc głowy”.

Z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz 232 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w naszej szkole odbyła się uroczysta akademicka, przygotowana przez uczniów klasy 6D oraz szkolny chór. Złożyły się na nią patriotyczne wiersze, pieśni oraz historyczny quiz. To była ciekawa lekcja historii i patriotyzmu. Dziękujemy za jej przygotowanie uczniom, nauczycielom historii paniom Bogusławie Bieniek i Oldze Pytlińskiej – Markowicz oraz panu Mateuszowi Piotrowskiemu za oprawę muzyczną. ■



Felieton

Słodko – gorzkie pożegnania

W historii ludzkości kilka rzeczy zwiastało wolność ludu. Były to m.in. rozmowy przy Okrągłym Stole, upadek Muru Berlińskiego, a także ostatni dzwonek w roku szkolnym. Ten dźwięk zwiastuje dwa miesiące swobody, zabawy i sielanki. Dla każdego ucznia wakacje są wspaniałym czasem wypoczynku niezakłóconego kartkówkami, odpowiedziami ustnymi i nauką. Niektórzy, zamiast szczęścia czują nostalgię, wszak kończy się właśnie kolejny rok nauki, a przecież dopiero zostali przyprorowadzeni przez rodziców do pierwszej klasy. Starzejemy się. Ósmoklasistów czekają egzaminy, które będą jednym z czynników przesądających o dostaniu się do ich wymarzonych szkół. Czasu na naukę jest coraz mniej, a wiedza niektórych przysięgających do Egzaminu, kończy się na tym, że Soplica to wódka, matematyka przestała być fajna, gdy znalazły się w niej litery, a najbardziej skomplikowanym sposobem na wyrażenie emocji w języku Królowej Wiktorii, jest akronim LOL. Może nie czeka

ich świetlana przyszłość w szkole średniej, ale przynajmniej będą mogli wspominać piękne czasy podstawówki. Rzeczywiście, przez 8 lat, codziennie (jedni z większymi, inni z mniejszymi wyjątkami) odwiedzali placówkę położoną przy ulicy Miłej 18, żeby teraz ruszyć w nieznany świat, w którym (jak to opisują nauczyciele) pani od polskiego dyktuje notatkę szybciej niż rapuje Eminem, a matematyka stanowczo wykracza poza pierwiastki. Ale dobrze. Przed kolejnymi 10 miesiącami syzyfowej pracy, ustawowo każdemu uczniowi należy się odpoczynek. Niektórzy będą pływać w morskich falach, inni dryfować w odmętach internetu, niektórzy przeżyją pierwszą miłość, jeszcze inni pierwsze zatrzymanie przez policję lub wizytę na SORze, z powodu złamanej kończyny. Można założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że wrażeń nie zabraknie. Ja piszę też właśnie ostatni artykuł do mojego ukochanego „Monitora”, a niedługo, wraz z ukończeniem szkoły, ustąpię z urzędu redaktora naczelnego, ale głowa do góry!

Jak powszechnie wiadomo, każdy koniec jest nowym początkiem, więc na pewno czeka nas wszystkich jeszcze wiele dobrego. Może kiedyś, po ukończeniu tej szkoły, znajdziecie egzemplarz pocztowego „Monitora 34”, który odświeży pamięć o początkach Waszej edukacji w szkole podstawowej. Jak widać, nie tylko „Forrest Gump” w reżyserii Roberta Zemeckisa był słodko-gorzki, a pożegnania też potrafią przyjąć ten paradoksalny smak. ■ Julian Drotkiewicz 8a



Sportowe to i owo

Gra w golfa to bardzo interesująca dyscyplina sportowa. Wymaga ogromnej precyzji, skupienia i dobrej kondycji. W Polsce ten sport jest mało popularny, ale na świecie to jedna z najszybciej rozwijających się dyscyplin

Golf wywodzi się ze Szkocji, jeszcze z okresu późnego średniowiecza. Słowo „golf” pochodzi od holenderskiego słowa „kolff”, co oznacza maczuga, kij, ponieważ w XIII wieku w Holandii również gra-



no w sport podobny do dzisiejszego golfa. Była to gra kijem i skórzaną piłką. Wygrywał ten, kto uderzył piłkę mniej razy przed trafieniem do tarczy. Obecnie golf jest najbardziej popularny w Stanach Zjednoczonych, ale uprawiany jest na całym świecie.

W Polsce golf zaczął rozwijać się na początku XX wieku. Dopiero w 1993 roku powstał Polski Związek Golfa. Obecnie w Polsce jest około 40 pól golfowych i prawie tyle samo pól treningowych. Golf jest uprawiany na otwartych trawiastych terenach. Rozgrywka polega na trafieniu piłką golfową przez zawodnika do wszystkich dołek na polu za pomocą uderzeń specjalnymi kijami. Celem gracza jest umieszczenie piłki w dołku w jak najmniejszej liczbie uderzeń. Po każdym uderzeniu piłki, zawodnik przemieszcza się do miejsca, gdzie piłka się zatrzymała i wykonuje kolejne uderzenie. Piłka pokonuje w powietrzu od kilkunastu do kilkuset metrów. Uderzenia powtarza się do momentu umieszczenia piłki na greenie, czyli obszarze krótko ściętej trawy, na którym piłkę toczy się do dołka. Kije do golfa różnią się między sobą kątem nachylenia główki i długością kija. Te parametry decydują o wysokości i długości lotu oraz podkręceniu piłki, dlatego do każdego uderzenia należy dobrać odpowiedni kij. Golf był dyscypliną olimpijską w latach 1900 – 1904, a potem ponownie

pojawił się na Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro 2016. Aby móc grać na profesjonalnych polach golfowych na całym świecie, należy zapisać się do jednego z klubów Polskiego Związku Golfa. Każdy członek otrzymuje Kartę handicapową Polskiego Związku Golfa (HCP PZG), która zaświadcza aktualne umiejętności i przynależność do klubu. Upoważnia do gry na obiektach golfowych oraz udziału w turniejach amatorskich na całym świecie. Obecnie najlepszym polskim golfistą jest Adrian Meronk, który wygrał międzynarodowy turniej 57° Open De Portugal. Do najlepszych światowych graczy zaliczani są Tiger Woods, Ernie Els oraz Jack Nicklaus, który jest golfistą wszech czasów. Podczas swojej 25 – letniej kariery zdobył 18 tytułów zawodowych, 73 zwycięstwa w turniejach międzynarodowych i 18 tytułów mistrzowskich. Najbliższe pola golfowe znajdują się w okolicy Warszawy i Lublina. Bardzo zachęcam do spróbowania sił w tym sporcie, jeśli będziecie mieli okazję. Golf to bardzo ciekawa dyscyplina. Myślę, że może Wam się spodobać! ■ Mikołaj Kowalczyk 6d

Kolory życia – Pani od nauczania początkowego

„Mogę nazwać się szczęściarą” – rozmowa z emerytowaną nauczycielką edukacji początkowej panią Jolantą Kobylecką**Od kiedy i jak długo pracowała Pani w PSP 34?**

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 34 w Radomiu pracowałam w latach 1992 – 2020. Po 28 latach pracy w tej placówce, przesłam na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne z 35 letnim stażem pracy w zawodzie nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej.

Co sprawiło, że rozpoczęła pani pracę właśnie w PSP nr 34?

Z tą szkołą byłam związana od 1971 roku. Jako sześciolatnia dziewczynka, uczennica klasy pierwszej, w fartuszu krzyżaczku z tarczą szkolną usiadłam w drewnianej ławce z półeczką na tornister, miejscem na kałamarz i pióro, w sali nr 1. Ale tak naprawdę mury tej szkoły, odkąd sięgam pamięcią, były moim drugim domem. Moja mama, Krystyna Jurkowska pracowała w tej szkole od 1964 roku jako nauczycielka nauczania początkowego. Wielokrotnie przebywałam w szkole, uczestniczyłam w różnorodnych uroczystościach organizowanych na terenie szkoły dla dzieci pracowników. Po wielu latach jako studentka odbywałam praktykę pedagogiczną w tej szkole. Absolwentami szkoły są moje dzieci Anita i Maciek. Od zawsze wiązałam z nią swoją przyszłość zawodową, a praca mojej mamy była dla mnie wzorem do naśladowania.

Jak wspomina Pani lata pracy? Jak wyglądała nasza szkoła? Co zapadło szczególnie w Pani pamięci?

Mogę nazwać się szczęściarą, że dane mi było uczyć w szkole, w której zawsze panowała cudowna, rodzinna atmosfera. Praca wśród otwartych, miłych, zawsze pomocnych ludzi uskrzydla. Pracowałam w sali nr 6 (obecnie to sala nr 7) i wygląd mojej klaso-pracowni na przełomie lat zmieniał się. Pomocą służyli rodzice uczniów, którzy ogromnie angażowali się w różnorodne działania na rzecz klasy i szkoły. Pracę zaczynałam z kredą w ręku i papierowym dziennikiem lekcyjnym. Koniec mojej kadencji w roli nauczyciela wiązał się z nowoczesną techniką nauczania. Mam na myśli tablicę multimedialną oraz dziennik elektroniczny. Szko-

ła była zrzeszona w Towarzystwie Szkół Twórczych i w związku z tym pisałyśmy z koleżankami programy innowacyjne, mające służyć uczniom rozwijaniu wiadomości i umiejętności oraz ułatwiać pokonywanie trudności. W pierwszych latach pracy zajęcia wychowania fizycznego odbywały się na górnym holu, ponieważ szkoła dysponowała tylko jedną, małą salą gimnastyczną. W kolejnych latach pracy zajęcia odbywały



się w sali gimnastycznej z wykorzystaniem wielu najnowocześniejszych przyborów do zajęć wychowania fizycznego. Klasy były bardzo liczne, prawie 40 osobowe. Ograniczony był dostęp do materiałów dydaktycznych, pomoce do zajęć wykonywałyśmy w domu, często angażując członków rodziny. Obecnie pracuje się w mniej licznych zespołach klasowych, z wykorzystaniem najnowocześniejszych pomocy, ułatwiających pracę z uczniem zarówno zdolnym, ale też z uczniem wymagającym pomocy. Miłe wspominałam studentów, praktykantów, dla których prowadziłam zajęcia otwarte, a oni pod moją opieką stawiali pierwsze kroki w zawodzie. Wspomnieniami wracam również do wyjazdów integracyjnych, wycieczek i Zielonych Szkół. Wspólnie z rodzicami szukaliśmy sponsorów, żeby wszystkie dzieci mogły wziąć udział w każdej aktywności.

Jak bardzo, Pani zdaniem, zmieniła się szkoła?

Budynek szkolny zmieniał się sukcesywnie. Moi pierwsi wychowankowie pamiętają schody na górnym holu, ścianę z wizerunkiem patrona szkoły Lucjana Szenwalda, gabinet pani dentystki i schronisko młodzieżowe w podziemiach szkoły. Obecnie ten obiekt może poszczycić się nowoczesnie wyposażonymi klaso-pracowniami, salą gimnastyczną z wysokiej klasy wyposażeniem oraz zapleczem kuchennym o wysokim światowym standardzie. Na przestrzeni lat zmieniał się także system nauczania i oceniania.

Czy była Pani wychowawcą klasy? Co sprawiło Pani największą radość?

Od początku mojej pracy pełniłam rolę

wychowawcy klasy. Praca w roli nauczyciela, to moja pasja. Kochałam tę pracę, z radością patrząc na osiągnięcia moich podopiecznych. Te małe sukcesy i te duże, były potwierdzeniem właściwie spełnianego obowiązku.

Z jakimi trudnościami musiała się pani zmierzyć?

Na swojej drodze zawodowej, jeśli zdarzały się trudności, zawsze dzięki wsparciu Dyrekcji Szkoły i koleżanek znajdowałam wyjście z każdej trudnej sytuacji. Zmierzyłam się z dotychczas nieznaną mi chorobą i próbą pomocy dziecku w jej przezwyciężeniu. Bez zagłębiania się w szczegóły wypowiedzi, efektem i ogromnym sukcesem po ciężkiej pracy był fakt, iż dziecko z mutyzmem wybiórczym po 9 miesiącach braku komunikacji z rówieśnikami, nauczycielami i wybranymi członkami rodziny zaczęło się komunikować. Nigdy nie zapomnę reakcji dzieci, gdy po raz pierwszy usłyszały głos osoby, z którą przez wiele miesięcy nie mogły nawiązać kontaktu słownego.

Czy jest uczeń, którego pamięta Pani do dziś?

Wielu uczniów zachowałam w swojej pamięci. Pamięć odświeżają zdjęcia klasowe, które zachowałam i przechowuję w albumie. Z wieloma uczniami utrzymuję kontakt. Zachowałam w pamięci wiele list obecności z dziennika lekcyjnego. Pamiętam rodzeństwa, zdarzyło się, że uczyłam w kolejnych latach troje dzieci z jednej rodziny. Uczyłam również dzieci moich uczniów. To miłe, że po wielu latach moi wychowankowie powierzyli mojej opiece dydaktyczną – wychowawczą swoje pociechy. Wielokrotnie przypadkowo spotykam moich wychowanków, którzy dzielą się swoimi sukcesami. Duma rozpiera, bo wiem, że za ich sukcesami kryje się odrobina mojej zasługi.

Miała pani inne plany i marzenia zawodowe?

Jako mała dziewczynka uwielbiałam bawić się w szkołę, trenowałam swoje dziecięce, nauczycielskie umiejętności na lalkach, a potem również na młodszym bracie. To praca i zaangażowanie mojej mamy zaszczyliły we mnie tę chęć przekazywania swojej wiedzy innym. Teraz po 35 latach pracy wiem, że to był doskonały wybór, bo praca z dziećmi sprawiała mi ogromną satysfakcję. Nie zamieniłabym tej pracy na inną.

Jakie miała Pani osiągnięcia, nagrody?

Sukcesy moich uczniów były moimi osiągnięciami. Radość dziecka była moją radością.

cd. na stronie 5

Za swoją pracę wielokrotnie byłam nagradzana. Otrzymywałam nagrody Dyrektora Szkoły, Prezydenta Miasta Radomia, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Medal za długoletnią służbę oraz Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę ZNP i nagrody za pełnienie społecznej funkcji prezesa przy PSP nr 34 przez trzy kadencje.

Jakie są Pani wspomnienia z czasów, kiedy pani była uczennicą?

Wiele wspomnień wiąże z murami tej szkoły. Z wieloma kolegami i koleżankami z ławy szkolnej utrzymuję stały kontakt. Podczas 50 – lecia szkoły, miałam możliwość spotkać kolegów z dawnych lat. Pamiętam moich nauczycieli, niektórzy z nich po wielu latach stali się moimi kolegami z pracy. Wspominam salę nr 15, w której „moja klasa A” pod czujnym okiem wychowawczyni Barbary Kądzeli z zeszytami w czerwonych, jednakowych okładkach zdobywaliśmy wiedzę z języka polskiego. Zeszyt z tamtych lat (niestety nieobłożony, ponieważ czerwona okładka zaginęła) z napisem Jolanta Jurkowska klasa 8a, znajduje się również w moim kuferku skarbów. Pamięć nie pozwala zapomnieć apeli szkolnych, przerw, podczas których chodziliśmy wyłącznie po okręgu, pochodów pierwszomajowych oraz jedynej klasowej wycieczki do Żelazowej Woli. Wycieczka była tak ogromnym przeżyciem, pamiętam do dziś,

w co byłam ubrana. Miałymy z moją koleżanką Ewą z ławy szkolnej, jednakowe, uszyte na miarę garniturki w kwiaty. Były czyny społeczne, bezinteresowna pomoc ludziom starszym w pracach codziennych oraz zbieranie materiałów do wywiadu. Pamiętam wywiad z przewodniczącą komitetu blokowego. Stanie za karę w kącie podczas zajęć lekcyjnych jako kara za chichot podczas lekcji również nie było mi obce.

Jak spędza Pani obecnie swój wolny czas?

Przede wszystkim czerpię życie garściami, nie marudzę, nie narzekam, cieszę się każdym dniem. Jestem babcią dwojga wnucząt Clary i Kai, to moje oczka w głowie, którym oddaję swoje serce i staram się w miarę możliwości spędzać z nimi czas. Uczę piosenek, wierszy, a prace plastyczne i zajęcia muzyczne należą do ich ulubionych. Clara jak tylko jest u mnie, odwiedza ze mną szkołę i słucha opowieści/wspomnień babci nauczycielki. Ponieważ oni odwzajemniają moją miłość, to radość nieopisana panuje w moim sercu. Staram się przekazać moim wnukom wszystkie wartości. Nadal uczestniczę w integracyjnych spotkaniach i wycieczkach szkolnych, podczas których uwielbiam przebywać w towarzystwie moich przyjaciół. Odwiedzam bliższe i dalsze zakątki i mam sporo planów na przyszłość.

■ Marcin Galek 8a

Fle(sz)kolny

Niebo w gębie

W każdej szkole spotkamy się z wieloma problemami uczniów takimi jak: spóźnianie się na lekcje, wagary, ściąganie czy brak skupie-



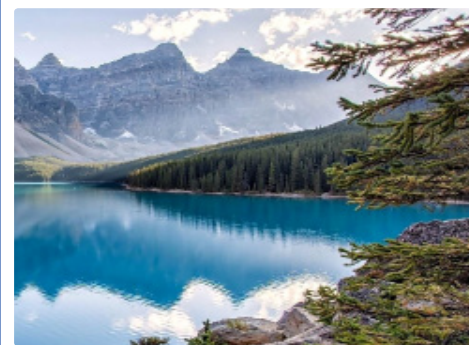
nia na zajęciach. Jednym z takich problemów jest z pewnością jedzenie na lekcji. Czasem wyobrażam sobie, że przechadzam się jak nauczyciel pomiędzy ławkami. Rząd za rządem idę, podziwiając kreatywność uczniów. Telefony wyłączone to rzadkość, ale także... napoje i przekąski z niedawno otwartego szkolnego „rogu obfitości” często goszczą na ławkach. Wszystko po to, aby poczuć niebo w gębie.

Automat może niepozorny, a jednak stał się ważny dla wielu z nas. Zdecydowanie bardziej atrakcyjny dla uczniów niż dla nauczycieli. Co by o tym nie mówić, opakowania doskonale szeleszczą, a paluszki i krakersy melodyjnie chrupią w ustach. Problem w tym, że wszystko to odbywa się na lekcji. Zastanawia mnie tylko zupełne niezrozumienie potrzeb zwykłego młodego człowieka. Dojrzeć, wzrastać, potrzebuje dawki cukru. Zwyczajna konieczność dostarczenia do organizmu kolejnej porcji energii niezbędnej do funkcjonowania. Bywa, że nauczyciel przeszywa cię wzrokiem. A tymczasem na tylnych ławkach inni uczniowie urządzają bufet szwedzki. Choć chciałabym powiedzieć, że mój spacer po klasie przyniósł zaskakujące i nowe odkrycia, to niestety nie. Trzeba chyba zakończyć zwyczajnie. Docho-
dzę do wniosku, że tradycja uczniowskiego jedzenia na lekcjach nie umrze nigdy, niezależnie od tego, czy jest to zachowanie kulturalne czy też nie. ■ Hanna Dycht 8a

Relaks na Maxa

Park Narodowy Banff, położony w południowo – zachodniej Kanadzie

W 1985 roku został uznany przez UNESCO za światowe dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze. Park Narodowy Banff został założony w 1885 roku, co czyni go jednym z najstarszych parków narodowych na świecie. Pierwszym celem utworzenia parku było zachowanie dla przyszłych pokoleń



piękna Kanadyjskich Gór Skalistych oraz rozwoju turystyki w regionie. Obecnie park zajmuje powierzchnię 6641 km² i przyciąga rocznie miliony turystów z całego świata. Park Narodowy Banff jest domem dla dziesiątek gatunków roślin i zwierząt, w tym łosi, niedźwiedzi, wilków i pum. W parku znajduje się również wiele malowniczych szlaków turystycznych, w tym popularny szlak Sentinel Pass, który oferuje niesamowite widoki na góry i lodowce. Jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc jest Jezioro Louise – jedno z najpiękniejszych jezior na świecie, z turkusową wodą i widokami na lodowce. W pobliżu jeziora znajduje się również wiele innych atrakcji turystycznych, takich jak lodowiec Columbia i wodospad Takakkaw. Park Narodowy Banff oferuje wiele możliwości dla turystów, w tym wędrowki, jazdę na nartach, wspinaczkę i pływanie. W parku znajduje się również wiele miejsc noclegowych, w tym kempingi, hotele i schroniska, które umożliwiają turystom spędzenie nocy w otoczeniu pięknej przyrody. Jednym z największych wyzwań, przed którymi stoi Park Narodowy Banff, jest ochrona przyrody i zachowanie równowagi między ochroną przyrody a turystyką. W tym celu park podejmuje wiele działań, takich jak ochrona i przywracanie siedlisk naturalnych, kontrola turystów i edukacja publiczna. Podsumowując, Park Narodowy Banff to jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie, oferujące turystom niesamowite widoki na góry, jeziora i lodowce. Jednocześnie jest to ważne miejsce ochrony przyrody i działań na rzecz zachowania równowagi między ochroną przyrody i turystyką. ■ Maksymilian Goździk 6d

Rozmowy (nie)kontrolowane

Rozmowa z finalistą konkursu Mazowieckiego Kuratora Oświaty z matematyki i chemii Błażem Borodziukiem z klasy 8b

Jakie są Twoje pasje i zainteresowania?

Interesuję się przede wszystkim piłką nożną, często rozmawiam o niej z moimi przyjaciółmi. Kibicuję oczywiście Radomiakowi Radom. Bardzo chętnie czytam także



książki – zwłaszcza przygodowe i fantasy, ale nie są to jedyne gatunki. Moją pasją jest też uczenie się języków obcych. Uczęszczam więc na dodatkowe zajęcia z angielskiego – w tym roku zdaję egzamin na poziomie B1. Wierzę, że ten język przyda mi się w przyszłości.

Które przedmioty szkolne są Twoimi ulubionymi i dlaczego?

Moim ulubionym przedmiotem szkolnym jest matematyka. Nie sprawia mi ona kłopotów, a jest bardzo przydatna na przykład w życiu codziennym. Bardzo lubię też chemię i fizykę, gdyż dzięki tym dwóm przedmiotom można wytłumaczyć wiele zjawisk, z którymi się spotykamy. Do takich przedmiotów należy również informatyka, więc widać, że lubię przede wszystkim przedmioty ścisłe i takie, w których wykorzystuje się różne nowoczesne technologie.

Jakie zdobyłeś osiągnięcia w konkursach?

Jeśli chodzi o konkursy kuratorskie, to zostałem w tym roku finalistą z dwóch przedmiotów: matematyki i chemii oraz finalistą etapu wojewódzkiego konkursu tematycznego na temat zbrodni katyńskiej. Wciąż jednak biorę udział w różnych konkursach (na przykład z języka niemieckiego czy angielskiego). Mam więc nadzieję, że tegoroczna lista jeszcze się wydłuży, gdyż mogę zdobyć kolejne punkty do rekrutacji.

Co sprawiło, że zdecydowałeś się przystąpić

do konkursów?

Na pewno chciałem sprawdzić swoją wiedzę z różnych przedmiotów. Wiedziałem też, że laureaci i finaliści konkursów mogą liczyć na dodatkowe punkty podczas rekrutacji, co jest szczególnie ważne w tym roku, gdyż do szkół średnich idzie półtora rocznika uczniów. Mogłem również w ten sposób zdobyć wiele informacji, które na pewno przydadzą mi się w przyszłości. Z udziału w konkursach płyną więc same korzyści.

Ile czasu poświęcasz dziennie na obowiązki szkolne?

Ciężko odpowiedzieć na to pytanie, ale dość dużo. Z pewnością wpływ na to ma ilość prac domowych, które zawsze staram się odrabiać. W ósmej klasie jest ich mnóstwo. Teraz większość konkursów już się zakończyła, więc jestem mniej zajęty niż przedtem. Nadal jednak przygotowuję się do egzaminów, do których zostało już bardzo niewiele czasu. Ponadto uczęszczam na dodatkowy angielski, co też zabiera trochę czasu.

Jak czujesz się w naszej szkole? Co byś w niej zmienił?

Myślę, że w szkole panuje przyjazna atmosfera, więc czuję się dobrze. Nauczyciele świetnie przygotowują do konkursów – to dzięki nim uzyskałem w nich dobre wyniki. Wszystko to sprawia, że poziom jest wysoki, a przed zbliżającymi się egzaminami czuję się pewnie. Raczej nie ma rzeczy, którą bym zmienił – jest to bardzo dobra szkoła nie tylko dla uzdolnionych uczniów, ale także dla wszystkich pozostałych.

Co motywuje Cię do nauki i ciężkiej pracy?

W tym roku czeka mnie egzamin ósmoklasisty, więc wiem, że muszę dać z siebie wszystko, aby napisać go na jak najwięcej procent. Dzięki dobrym ocenom mogę też liczyć na stypendium naukowe. Sukcesy osiągnięte w konkursach to również dobre źródło motywacji. Chcę również mieć jak najlepsze oceny na świadectwie, gdyż one też są brane pod uwagę podczas rekrutacji do szkoły średniej.

Po skończeniu szkoły podstawowej, jakie są Twoje plany na przyszłość?

Chciałbym dostać się na profil mat-fiz-inf w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu. Myślę, że to świetna szkoła, która bardzo dobrze przygotowuje mnie do matury. Zamierzam również studiować coś związanego z informatyką, ale jeszcze nie wiem co dokładnie. Planuję także nauczyć się biegle mówić w przy-

najmniej dwóch językach obcych (angielski i niemiecki), ale nie wykluczam, że będzie ich więcej.

Jak wyglądały Twoje przygotowania do konkursów?

Przygotowując się do konkursów, spędziłem wiele czasu. Zrobiłem bardzo dużo arkuszy z poprzednich lat, aby wiedzieć, co regularnie się na nich pojawia i na co powinienem zwrócić szczególną uwagę. Były to również dodatkowe zajęcia z przedmiotów, które pisałem. Nie raz musiałem na nie dłużej zostać w szkole, ale na szczęście odbywały się one także online. Z pewnością kosztowały mnie one sporo wysiłku.

Komu polecasz brać udział w konkursach?

Uważam, że każdy powinien wziąć udział w konkursach kuratorskich. Jest to świetna okazja, by odkryć swoje zdolności i zainteresowania. Dzięki nim możemy dowiedzieć się znacznie więcej niż w szkole, a także rozwijać się w interesującej nas dziedzinie. Osiągając w nich sukces, znacznie skracamy sobie drogę do wymarzonej szkoły średniej. Biorąc również udział w wielu innych konkursach, możemy wygrywać różne nagrody, więc płyną z tego jedynie pozytywne.

■ Michalina Stępień 6d

Szkolny kalejdoskop

W naszej szkole odbyła się impreza sportowa w ramach realizacji programu "Trzymaj formę". W sali gimnastycznej uczennice klasy 8a – Klaudia Nowak i Weronika Wójcik przedstawiły zebranych uczniom prezentację promującą zdrowy styl życia, czyli aktywność fizyczną i zdrowe odżywianie. Nie zabrakło również aktywności fizycznej. Uczniowie klas piątych i szóstych rywalizowali ze sobą w wyścigach sportowych. W ramach realizacji programu uczniowie szkoły przygotowali prace plastyczne, które zostały zaprezentowane podczas imprezy. Połączenie teorii z praktyką, uśmiech na twarzach uczniów, dobre wyniki sportowe potwierdziło, że PSP 34 "trzyma formę".

■ Agnieszka Kalita



Skaner muzyczny

„Mam tak samo jak ty miasto moje, a w nim najpiękniejszy mój świat, najpiękniejsze dni. Zostawiłem tam kolorowe sny...”

Czesław Juliusz Niemen – Wydrzycki był jednym z najpopularniejszych, najbardziej rozpoznawalnych, a jednocześnie najbardziej oryginalnych i wpływowych



twórców polskiej muzyki popularnej XX wieku. Urodził się 16 lutego 1939 r. w Starych Wasiliszkach. W 1962 roku odniósł duży sukces na Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie i w nagrodę odbył trasę po kraju z zespołem „Czerwono – Czarni”. Po odniesieniu pierwszych sukcesów w konkursach wykonawców amatorów zaczął występować z zespołem „Niebiesko – Czarni” i komponować. W połowie lat 70. oficjalnie zmienił nazwisko na Niemen – Wydrzycki. Nazwisko Niemen przyjął od rzeki Niemen, płynącej w pobliżu jego miejsca urodzenia. W listopadzie 1965 wystąpił jako solista na festiwalu w Rennes, gdzie zdobył statuetkę Srebrnego Gronostaja za kompozycję i nagrodę specjalną jury za najbardziej oryginalny debiut. Debiutował, śpiewając rock and rollowe i rockowe piosenki w stylu „The Beatles” oraz ballady. Do jego największych przebojów należą: „Czy wiesz?”, „Pod Papugami”, „Sen o Warszawie”. Jesienią 1966 wraz z muzykami formacji „Chochoty” utworzył zespół „Akwarele”. 25 czerwca 1967 wystąpił z piosenką „Dziwny jest ten świat” na 5. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, gdzie wzbudził wielkie zainteresowanie i otrzymał m.in. nagrodę Polskiego Radia. Piosenka „Dziwny jest ten świat” stała się najbardziej znanym z polskich protest songów i hymnem młodzieży końca lat 60. W 1967 wystąpił m.in. na festiwalu w Sopocie oraz w Kolonii w Niemczech. Niemen nagrał album

„Sukces”, który został złotą płytą, stał się też bohaterem krytycznego filmu krótkometrażowego pod tym samym tytułem, w reżyserii Marka Piwowskiego. Od lutego 1969 do lipca 1970 występował z zespołem we Włoszech. W swej twórczości włączał się w kolejne dominujące w światowej muzyce rockowej prądy, tworząc własne, indywidualne i charakterystyczne odmiany muzyki. W październiku 1969, w przerwie włoskich występów, muzycy nagrali płytę z czterema kompozycjami do słów wybitnych polskich poetów, która ukazała się na początku 1970 jako Niemen Enigmatic. Album odniósł duży sukces. Przez lata powstały dziesiątki wersji jego piosenek. Czesław Niemen, od 1968 grający na organach Hammonda, z wolna rozbudował swoje klawiszowe instrumentarium, dodając najpierw melotron (elektryczny instrument klawiszowy używany w latach 60. i 70. XX wieku, którego działanie polega na odtwarzaniu różnych sekwencji dźwiękowych, nagranych wcześniej na taśmie magnetycznej, zamontowanej wewnątrz), a potem, jako pierwszy polski muzyk, syntezator Mooga. Nowoczesne i drogie wówczas wyposażenie pozwoliło mu nagrać wspomniany, prawie całkowicie elektroniczny album. Stworzył Grupę Niemen, która działała od grudnia 1971 do sierpnia 1973. Występował solo i w zmieniających się składach, nagrywał dużo muzyki teatralnej, korzystając od 1977 ze studia Teatru Narodowego w Warszawie. W 1976 otrzymał odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” i „Złoty Krzyż Zasługi”. Pod koniec roku odbył wielkie tournée po ZSRR. W 1977 dał recital na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Latem 1978 zaproszono go do Hawany na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Karierę Niemena zakłóciło wprowadzenie stanu wojennego. W maju 1982 z grupą Kombi wystąpił w Sztokholmie, ukazała się też kasetą z jego muzyką filmową. Później występował sporadycznie. 1 marca 1990 Niemen wystąpił na Festiwalu w San Remo, a rok później ponownie na MIDEM (Marché International du Disque et de l'Édition Musicale – targi muzyczne organizowane w Cannes. Uczestniczą w nich tysiące muzyków z całego świata). W 1992 wziął udział w spektaklu Księga Krzysztofa Kolumba w Teatrze Muzycznym w Gdyni. W maju 1993 grał w Nowym Jorku, a w 1995 wziął udział wraz z zespołem Dżem i wieloma zaproszonymi muzykami w koncercie upamiętniającym

zmarłego Ryszarda Riedla. Zaczął publikować felietony w miesięczniku muzycznym „Tylko Rock”. 17 listopada 2001 wyszła ostatnia jego płyta studyjna „spodchmurkapelusza”. W 2002 i 2003 ukazały się dwa 6 – płytowe, kolekcjonerskie boksy „Od początku I” i „Od początku II” obejmujące albumy wydane w Polsce w latach 1967 – 1980, uzupełnione odautorskim komentarzem i wspomnieniami muzyka. Zmarł 17 stycznia 2004 w Warszawie. 20 lutego 2011 roku we wsi Stare Wasiliszki na Białorusi, w domu, w którym urodził się Czesław Niemen, otwarto muzeum jego imienia. Na rondzie Czesława Niemena w Bielsku – Białej odsłonięto instalację z blachy, na której pojawił się m.in. wizerunek wokalisty.

■ Jullia Skura 6d

Okiem Żyraty

Pasowanie na czytelnika to jedna z najważniejszych uroczystości bibliotecznych w naszej szkole. Bardzo miło było nam gościć p. dyrektora Agnieszkę Gasek oraz p. wicedyrektora Dorotę Zielińską. Tegoroczną częścią artystyczną Pasowania był występ dwóch klas drugich. Klasa 2c zaprezentowała „Krótką historię książki i niedokończonego zaklęcia”, natomiast klasa 2d – inscenizację wiersza Jana Brzechwy pt. „Grzyby”. Podczas uroczystości wystąpił również chór szkolny. Całości tej pięknej części dopełniło pasowanie na czytelnika przedstawicieli klas pierwszych, którego osobiście dokonała p. dyrektorka Agnieszka Gasek. Dziękujemy wychowawczyniom – p. Sylwii Szpak oraz p. Małgorzacie Falkiewicz-Wojcik za przygotowanie dzieci do występów oraz p. Mateuszowi Piotrowskiemu za przygotowanie chóru. Dzieciom, które przystąpiły do pasowania, gratulujemy i zapraszamy do biblioteki szkolnej!

■ Inga Heřk – Curylo



Animalsy – Kameleon

Kameleon, czyli wielobarwny gad

Kameleon jest gadem, kręgowcem z rzędu łuskonośnych (Squamata). Zdecydowana większość gatunków żyje w Afryce i na Madagaskarze. Nieliczne gatunki występują także w południowej części Europy, na Bliskim Wschodzie, w Indiach, a także na Hawajach, gdzie został wprowadzony do środowiska sztucznie. Przebywają w tropikalnych i wilgotnych lasach, a także na pustynnych i skalistych terenach. Zdecydowana większość osobników wiecie nadrzewny tryb życia. Największym przedstawicielem rodzaju zoologicznego Chamaeleonidae jest kameleon Parsona, który dorasta zawrotnej długości 68 cm i dożywa nawet 8 – 9 lat.

Kameleon ma ciało spłaszczone, zwłaszcza część grzbietową, na której skóra tworzy wysoką, płaską listwę o ostrej krawędzi. Nogi ma cienkie, tej samej długości, wszystkie palce przeciwstawne, zrosnięte po 2 lub 3 w rodzaj szczypiec, a ogon długi i chwytny. Głowa jest kancaista, sklepiona, często pokryta rogowymi naroślami. Oczy poruszają się niezależnie od siebie, tak że każde może patrzeć w inną stronę. Powieki są zrosnięte na tyle, że zostaje tylko niewielki otwór na źrenice. Dzięki takiej budowie oczu i bardzo dobremu wzrokowi kameleon może bez obracania głowy widzieć wszystko wokół siebie. Jego oczy

oprócz podstawowego zestawu barw (niebieski, zielony, czerwony) odbierają jeszcze światło ultrafioletowe. Kameleon jest znany ze zdolności do zmiany koloru swojego ciała. Ta umiejętność pomaga jaszczurce wtopić się w otoczenie i ochronić przed zagrożeniem. Wbrew popularnej opinii nie dostosowuje koloru swojego ciała do otoczenia, a do aktualnego stanu fizycznego i emocjonalnego. Zmiana barwy służy także



do komunikacji z innymi kameleonami. Wydają również komunikaty poprzez syczenie, prychanie, odstraszenie otwartą paszczą, spłaszczanie lub naprężanie do góry ciała czy gestykulację ogonem. Większość kameleonów żyje i wędruje samotnie, dlatego próby zaprzyjaźniania ich z innymi gadami lub kameleonami mogą być dla nich bardzo

stresujące. Głównym pokarmem tej jaszczurki są owady i pająki, a większe gatunki zjadają małe ptaki i myszy. Poluje, wyrzucając błyskawicznie lepki język na odległość do kilkunastu centymetrów. Zwierzę to jest bardzo powolne, potrafi nadymać ciało powietrzem w razie niebezpieczeństwa.

Czy wiesz, że...?

– W 2007 roku na Madagaskarze odkryto najmniejszy gatunek kameleona na świecie (nanokameleon) o długości do 2,54 cm.

– Nazwa tego zwierzęcia wywodzi się od greckiego wyrazu chamaileon, który oznacza lwa na ziemi.

– Wykluwanie się młodych osobników z jaj trwa nawet dwa lata! Czyli matka połowę swego życia spędza na oczekiwaniu na wyklucie się gada.

– Na Ziemi kameleony pojawiły się już ponad 100 milionów lat temu.

– Kameleon potrafi trwać bez ruchu przez kilka godzin.

– Gad ten spożywa niewielkie ilości pokarmu, dlatego przez wieki uważano, że karmi się on powietrzem.

Kameleon może nie być zbyt urodziwym zwierzęciem, ale z pewnością jest niezwykle interesującym. Wielu hodowców zaczyna swoją przygodę z gadami właśnie od kameleonów, ale ja osobiście preferuję miłutkie zwierzątka futerkowe.

■ Aleksandra Misztal 5e

Gabriel gra

Undertale, czyli stworzona przez garstkę osób gra, którą pokochały miliony

Mogę się założyć, że większość z Was,



k którzy lubią gry typu rpg, są już z tym tytułem zaznajomieni. Może niektórzy tylko

o niej słyszeli albo inni grali, a jeszcze inni są aktywną częścią fandomu (społeczności gry). W grze wcielamy się w dziecko, które wpadło do podziemi i próbuje się z nich wydostać, po drodze poznając wiele różnorodnych potworów, które zostały tam wygnane przez ludzi wiele lat temu. Możemy okazać im łaskę i się z nimi zaprzyjaźnić lub je usunąć. Wybór pozostaje po stronie gracza. W zależności od tego jaką ścieżkę obierzemy, czekają nas trzy różne zakończenia. Neutral – Neutralne zakończenie musimy okazać łaskę chociaż jednemu potworowi. Pacyfist – Dobre zakończenie, w którym zaprzyjaźniamy się ze wszystkimi potworami i uwalniamy z podziemi, ta

ścieżka zostaje odblokowana dopiero po neutralu. Genocide – w którym unicestwiamy wszystkie potwory z podziemi. Gra została hitem na skalę światową poprzez jej świetny humor, oprawę muzyczną, grafikę opieraną na grze Earthbound oraz fandom. Fani gry tworzą komiksy, piosenki, różnego rodzaju rysunki, a nawet krótkie gry. Szczepnie polecam wypróbować grę, ponieważ jest świetnym przeżyciem. Posiada angażującą historię, ma też ciekawe postacie. Jest też ona na prawie każdej platformie z grami. Ma też zasadniczo małe wymagania, którym sprosta prawie każdy rodzaj sprzętu.

■ Gabriel Pietras 6d

Filmoteka

Planeta skarbów – skarb większy, niż mogłoby się wydawać

Disney produkował i nadal produkuje wiele wspaniałych filmów kierowanych głównie do dzieci. Wiele tych filmów biło rekordy popularności, ale też wiele nie było tak znanych, jak na to zasługują. Myślę, że tak właśnie jest z filmem „Planeta skarbów” w reżyserii Johna Muskera i Rona Clementsa, który swoją premierę miał już ponad 20 lat temu. Fabuła filmu była inspirowana powieścią przygodową szkockiego dziwniastowiecznego pisarza Roberta Louisa Stevensona, która opowiada o losach piratów poszukujących ukrytego skarbu. W produkcji Disneya akcja toczy się jednak w kosmosie. Głównym bohaterem jest piętnastoletni Jim Hawkins, który jest półsierotą. Pewnego dnia w pobliżu rodzinnej gospody bohatera rozbija się kosmiczny krążownik, z którego wraku wychodzi dziwny kosmita – Billy Bones. Przybysz opowiada o ścigającym go wrogu i o skarbie ukrytym przez niejakiego pirata Flina. Jim postanawia wyruszyć na pokładzie kosmicznego galeonu w niezwykłą podróż i odkryć tajemnicę dzięki mapie przekazanej przez Billy’ego. W czasie tej podróży zaprzyjaźnia się z pokładowym kucharzem – cyborgiem, Johnem Silverem. Z jego pomocą cała załoga stawia czoła supernowym, czarnym dziurom i gwałtownym burzom kosmicznym. Wkrótce Jim staje przed jeszcze większym wyzwaniem, dowiaduje się, że jego przyjaciel John nie mówił mu całej prawdy. Młody Hawkins mierzy się naprawdę z wieloma

przeciwnościami z pomocą kapitan Amelii oraz robota i imieniu B.E.N. W filmie jest wiele momentów, w których możemy być zaskoczeni tym, jak główny bohater rozwią-

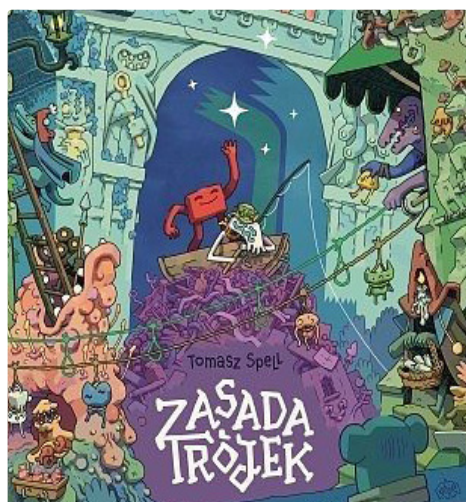


zuje zagadki i radzi sobie w sytuacjach naprawdę trudnych i niebezpiecznych. Akcja filmu jest bardzo dynamiczna i z poczuciem humoru. Bohaterowie odkrywają skarb, którym wcale nie są dobra materialne, ale prawdziwa przyjaźń i poczucie własnej wartości. Twórcą muzyki do filmu jest James Newton Howard. W „Planecie skarbów”,

jak i w wielu produkcjach Disneya, możemy usłyszeć piękne piosenki, a w tym szczególnie warto się wsłuchać w „Jestem kimś”, którą w polskiej wersji śpiewa Norbert Śliwka. Warto również zwrócić uwagę na to, że w polskim dubbingu biorą udział gwiazdy polskiego kina: Janusz Gajos, Joanna Szczepkowska, Andrzej Mastalerz i wielu innych. Pomimo tego, że film został wyprodukowany w 2002 roku, to jest naprawdę dobrze zrealizowany graficznie. Również pomysł stworzenia akcji, która odbywa się w kosmosie, ale nie w taki sposób jak moglibyśmy sobie to wyobrażać, jest niezwykle ciekawym rozwiązaniem. Tu nikt nie chodzi w kombinezonach, normalni ludzie przeplatają się z kosmitami, latają statkiem w przestrzeni powietrznej – tworzy to ciekawą mieszankę. Jest to naprawdę dobry film, który warto obejrzeć z uwagi na tę przedziwną fabułę i przekaz. Ciekawostką związaną z tym filmem jest z pewnością hołd złożony twórcy „Wyspy skarbów” Robertowi Louisowi Stevensowi (czyli R.L.S.), którego inicjały zostały użyte w nazwie statku, „R.L.S. Legacy”. Gdy obejrzałam ten film po raz pierwszy, nie mogłam przestać myśleć o tym, jak logicznie myślą bohaterowie, jak są sprytni, że byli w stanie odkryć skarb. Film jest też ciekawostką, ze względu na czas powstania, bo łączy technologię 2D i 3D. Mam nadzieję, że również postanowicie go obejrzeć, bo naprawdę warto odkryć ten film na nowo. ■ *Lucja Mastalerz 6a*

Na Komiksariacie

„Zasada Trójek”, czyli wielokrotnie nagradzany komiks polskiego autora!



W tym numerze przedstawię bardziej lokalny komiks, bowiem Tomasz Spell, jego twórca, to, a jakże, Polak. Sam komiks „Zasada Trójek” jest dowodem tego, że Polacy potrafią tworzyć piękne rzeczy. Mismatch miejsc, postaci i kolorów, połączony z ich interesującym, nietypowym wyglądem ukazuje nam wizję całkowicie różniącego się od nas świata. Jest to ciekawe dla każdego, kto chce odkryć coś nowego i zaznać odrobiny rozrywki. Opowiada on o historii Rubina i Honora, którzy znudzeni swym życiem, postanawiają poddać się swym żądom przygód. Jak najbardziej, w komiksie jest ich wiele, nie tylko i dla nich, ale i dla nas, czytelników. Niesamowity rysunek

i ciekawa treść sprawiają, że „Zasada Trójek” jest czymś idealnym dla wyjadaczy komiksów, zaś jego nietypowość i przesłanie oferują dobrą rozrywkę nawet tym, którzy nie są zbyt skorzy do czytania. Można więc śmiało powiedzieć, że komiks trafi w gust każdego, kto chce zdobyć trochę rozrywki na nudne chwile.

Muszę przyznać, że czytając ten komiks, bardzo dobrze się bawiłem. Nie tylko zagłębiałem się w piękny świat stworzony przez Spella, ale również zachwycam się rozbudowaną fabułą komiksu. Serdecznie zachęcam Was do sprawdzenia go na własną rękę, uwierzcie, że warto.

■ *Franciszek Karkosa 8a*

Miła Street

Informacje naszych pedagogów – "Drodzy uczniowie – jesteśmy z Was dumni!"

Hanna Kielska



Z radością i dumą przekazujemy informację, że uczennica klasy 8a – Hanna Kielska została Laureatką Konkursu Biologicznego organizowanego przez Mazowieckiego Kuratora Oświaty w Warszawie. Wiele miesięcy spędzonych na zgłębianiu tajemnic świata ożywionego od bakterii, aż po organizm człowieka, poznanie nowoczesnych metod inżynierii genetycznej, terapia genowa, klonowanie, dziedziczenie cech, skomplikowane procesy biochemiczne, ekologia i ochrona środowiska nie miały przed Hanią żadnych tajemnic. Śledzenie nowinek naukowo-technicznych, czytanie czasopism popularnonaukowych, dziesiątki rozwiązanych zadań i testów, wiedza biologiczna wykraczająca daleko poza program szkoły podstawowej została nagrodzona. Jako nauczyciel biologii Hani jestem pod ogromnym wrażeniem jej pracowitości, motywacji, umiejętności planowania czasu i wytrwałości w pogłębianiu wiedzy. Tytuł laureata Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego uprawnia do uzyskania rocznej oceny celującej z przedmiotu, ale przede wszystkim laureaci są przyjmowani w pierwszej kolejności do wybranej publicznej szkoły ponadpodstawowej w całym województwie. Przed Hanią więc otworzyły się już drzwi wymarzonej szkoły. Konkursy organizowane przez Kuratora Oświaty uznawane są za konkursy najwyższej rangi.

Haniu, gratulujemy i jesteśmy, jako cała społeczność szkolna, dumni z tego najwyższego osiągnięcia. Życzymy dalszych sukcesów!

■ nauczycielka biologii – Ewelina Dębicka

Lena Skórnicka

Lena Skórnicka – laureatką etapu rejonowego 30 – jubileuszowej edycji Olimpiady Zdrowia PCK 2022/2023

Z przyjemnością informujemy, że nasza



OLIMPIADA
ZDROWIA

uczennica – Lena Skórnicka z kl. 8a została laureatką I – miejsca w etapie rejonowym Olimpiady Zdrowia PCK.

Olimpiada Zdrowia to konkurs, którego celem jest wykształcenie u dzieci i młodzieży potrzeby dbania o własne zdrowie i środowisko naturalne. Dzięki Olimpiadzie młodzi ludzie mogą nie tylko wykazać się wiedzą na temat szeroko rozumianego zdrowego stylu życia, ale także wprowadzać modelowe działania w swojej lokalnej społeczności. Dodatkowo w uczestnikach kształcona jest umiejętność mobilizacji środowisk szkolnych i lokalnych na rzecz ważnych społecznie celów. Założenia Olimpiady wpisują się w cel nr 3 Agendy ONZ 2030 – „Dobre zdrowie, jakość życia”. Jubileuszową 30. edycją Olimpiady Zdrowia PCK patronatem objęli: rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, rektor Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz Uniwersytet Opolski.

Lena, jako jedyna uczennica szkół podstawowych, będzie już drugi raz reprezentowała region radomski 19 maja w etapie wojewódzkim Olimpiady w Warszawie.

Serdecznie gratulujemy Lenko ogromnej wiedzy na temat zdrowego stylu życia i trzymamy kciuki za sukces w etapie wojewódzkim.

■ opiekun SK PCK – Ewelina Dębicka

Nadia Rybak

Bardzo jest nam miło poinformować, iż Nadia Rybak, uczennica klasy 8b naszej szkoły, w XX edycji Konkursu Filozoficznego organizowanego przez MKO, uzyskała tytuł finalistki! Nadii serdecznie gratulujemy, dziękujemy i trzymamy kciuki za jej dalsze zmagania filozoficzne już w szkole średniej!

■ nauczycielka historii – Olga Pytlińska – Markowicz



Oliwia Kulczycka

W IV LO im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu „Katyń – Pamiętamy” zorganizowanego w ramach Miejskich obchodów Zbrodni Katyńskiej. Konkurs honorowym patronatem objął Instytut Pamięci Narodowej. Tym bardziej cieszymy się, gdyż uczennica kl.8c Oliwia Kulczycka w kategorii „Wiersz” zdobyła „Wyróżnienie”. Gratulujemy Oliwii wspaniałej wiedzy historycznej i wrażliwości na piękno słowa. Życzymy też, by dalsze obcowanie z literaturą było niezwykłą przygodą edukacyjną i owocowało w kolejne doznania estetyczno – liryczne.

■ Nauczycielka języka polskiego – Małgorzata Morgaś



Miła Street

Informacje naszych pedagogów – "Drodzy uczniowie – jesteśmy z Was dumni!"

Antonina Drabik

W Wieliczce odbyły się XXVIII Mistrzostwa Polski Oyama PFK Kumite, w których wzięło udział ponad 300 zawodników z 37 klubów, m.in. Oyama Karate, Kyokushin Tezuka Group, Kyokushin Nakamura oraz Kyokushin Matsushima. Zawodnicy rywalizowali w kategoriach knockdown i semi-knockdown. W konkurencji semi – knockdown najlepszą młodzieżową w swojej kategorii wagowej okazała się Antosia Drabik, która pokonała swoje przeciwniczki w trudnych walkach jednogłośnie decyzją sędziów, zostając tym samym Mistrzynią Polski. Antosia od kilku lat trenuje karate w Radomskim Klubie Sportowym Oyama Karate pod okiem Shihań Tomasza Klimaszewskiego i Sensei Macieja Zdziecha. To już kolejny sukces na jej sportowym koncie. Jest brązową medalistką Pucharu Polski Oyama TOP oraz zdobywczynią wielu złotych medali na mistrzostwach makrore-



gionalnych w kumite oraz kata. Jesteśmy bardzo dumni z sukcesów Antosi i życzymy kolejnych miejsc na podium! ■ D. Drabik

Konkursy MKO

Miło nam poinformować, że nasi uczniowie odnieśli sukcesy w przedmiotowych konkursach Mazowieckiego Kuratora Oświaty:

Język angielski: Natalia Kita kl. 8c laureatka

Biologia: Hanna Kielska 8a laureatka

Matematyka: Błażej Borodziuk finalistą, Nadia Rybak kl. 8b finalistka

Chemia: Błażej Borodziuk kl. 8b finalistą

Jesteśmy bardzo dumni, serdecznie gratulujemy i dziękujemy za wyłożoną pracę uczniów i pracujących z nimi nauczycieli! ■



Uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w XVI Międzyszkolnym Przeglądzie Twórczości Młodzieżowej dla uczniów szkół podstawowych „Pasterz i Ojciec” pod patronatem Jego Ekscelencji ks. bp Marka Solarczyka i Mazowieckiego Kuratora Oświaty. Przegląd odbył się w PSP nr 14 w Radomiu przy ul. Wierzbickiej 81/83. W kategorii plastycznej dla klas 0 – 3 pierwsze miejsce zajęła Aurelia Figarska z klasy 3d, a wyróżnienie otrzymał Gabriel Jankowski z klasy 1b. W kategorii recytatorskiej dla klas 0 – 3 pierwsze miejsce zajęła Antonina Iwaniuk z klasy 3c, drugie miejsce przyznano Mai Korczak z klasy 3c. W kategorii recytatorskiej dla klas 4 – 6 wyróżnienie otrzymała Emilia Sztencel z klasy 4d. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody z rąk ks. bp Marka Solarczyka. Na zakończenie uczniowie wyrecytowali wiersze św. Jana Pawła II oraz

obejrzeli również wystawę prac plastycznych. Miłą pamiątką była wspólna fotografia.

■ katecheci naszej szkoły



W Szkole Muzycznej odbył się Międzyszkolny Konkurs Mitologiczny.

Reprezentacja PSP nr 34 w składzie:

Lena Grzywacz kl. 5c,

Jan Kielski kl. 5e,

Szymon Korba kl. 5c,

zajęła w nim II miejsce.

Uczniowie zaprezentowali się w pięknych strojach, wcielając się w wybrane postacie z mitologii starożytnych Greków. Nasza drużyna wykazała się niezwykle bogatą wiedzą mitologiczną.

Serdecznie gratulujemy!!!

■ nauczycielka historii – Bogusława Bieniek

Zakończyła się XX jubileuszowa edycja konkursu „Smak Ekologicznej Żywności” zorganizowanego przez Urząd Marszałkowski w Warszawie. Celem konkursu jest: zapoznanie uczestników z tematyką związaną z zasobami ekologicznej żywności oraz postępującymi zmianami klimatu, podniesienie świadomości ekologicznej oraz wiedzy o środowisku, uświadamianie konieczności podejmowania działań na rzecz poszanowania żywności. 24 kwietnia 2023 r. uczniowie naszej szkoły: Julia Bienias, Lena Markwart, Julian Grosicki i Artur Zdziech,



pod opieką nauczycielki biologii pani Eweliny Dębickiej, uczestniczyli w etapie wojewódzkim konkursu oraz w uroczystej gali wręczenia nagród w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie. Z ponad 40 uczestników etapu wojewódzkiego komisja konkursowa wyłoniła 10 uczniów, którzy wykazali się doskonałą wiedzą z zakresu rolnictwa ekologicznego. Wśród wyróżnionych jest nasza uczennica kl. 7b – Julia Bienias. Serdecznie gratulujemy! ■ Ewelina Dębicka

Gdzie ta keja?

Czołowa postać w polskim żeglarskim – Mariusz Zaruski

Mariusz Zaruski był pionierem polskiego żeglarstwa i wychowania morskiego, generałem brygady Wojska Polskiego, taternikiem. Urodził się 31 stycznia 1867 r. W Dumanowie na Podolu. Po ukończeniu gimnazjum w Kamieńcu Podolskim rozpoczął studia matematyczno – fizyczne w Odessie. Tam po raz pierwszy zobaczył morze, w którym dożgonnie się zakochał. Realizując swą pasję, odbył szereg podróży morskich. Jako prosty marynarz wstąpił do szkoły plastycznej i rozwinął działalność konspiracyjną. W roku 1894 został aresztowany, jako organizator spisku otrzymał 1,5 roku więzienia i 5 lat zesłania na Sybir.



Urzeczony Oceanem Lodowatym wyjednał u Gubernatora nieosiągalne pozwolenie na pływanie i zaokrętował się na szkuner "Dierżawa". Służąc, zasłynął z odwagi i zdolności żeglarskich. W szkole nawigacyjnej zdobył tytuł szturmana żegluga wielkiej i został kapitanem szkunera "Nadzieja". Rozpoczął również swą pracę literacką, tłumacząc wiersze rosyjskiego poety, jak też pisząc swoje własne teksty. Po powrocie z zesłania wyjechał wraz z żoną do Krakowa, tam wstąpił na Akademię Sztuk Pięknych. Po ukończeniu studiów wyjechał do Zakopanego, gdzie prowadził wraz z żoną pensjonat. 10 lat pobytu w Zakopanem uczyniło go jednym z najbardziej zasłużonych ludzi dla Tatr. Ożywił on taternictwo zimowe poprzez rozpowszechnienie użycia nart, założył Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, w którym pracował społecznie. W międzyczasie pisał do wielu gazet, jak też zaczął pisać książki: "Współczesna żegluga morska" – pierwszy w dziejach piśmiennictwa polskiego fachowy podręcznik żeglarski. Po wybuchu I wojny światowej swe losy związał z I Brygadą

Legionów Polskich. W 1917 r. Powrócił do Zakopanego, gdzie przez dwa lata pełnił funkcję komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1918 wstąpił do Wojska Polskiego. W stopniu majora został dowódcą 11 Pułku Ułanów, na którego czele w roku 1919, walcząc na froncie litewsko – białoruskim brawurowo zdobył dworzec kolejowy w Wilnie, za co uhonorowany został Krzyżem Virtuti Militari. W okresie życia podczas I wojny światowej napisał zbiór opowiadań "Na morzach dalekich", "Na bezdrożach tatrzańskich". Na emeryturze propagował sport żeglarski i modę wśród elit gospodarczych i politycznych na jachting morski. Dążył do realizowania praktycznego morskiego wychowania młodego pokolenia. Wraz z Antonim Aleksandrowiczem zorganizował Yacht Klub Polski i wpłynął na zaopatrzenie go w pierwszy w kraju pełnomorski jacht, nazwany „Witeź”. Był też pierwszym komandorem YKP. Z jego inicjatywy powstała Liga Morska i Rzeczna. Był twórcą Komitetu Floty Narodowej, z którego składek kupiono m.in. żaglowiec „Dar Pomorza”. Od 1929 roku jego losy bardzo silnie związały się z harcerstwem. Objął w 1935 funkcję kapitana na szkunerze, który pierwotnie nazwano „Harcerz”, a na jego życzenie przemianowano na „Zawisza Czarny”. W tym czasie zwyciężył w wyborach na prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego. Zaruski bardzo szybko zyskał duże uznanie w kręgach żeglarskich. W latach trzydziestych generał był czołową postacią w polskim żeglarskim i niekwestionowanym autorytetem. Od września 1939 roku 74 – letni wówczas generał ukrywał się we Lwowie, w 1940 roku został aresztowany i skazany na pięć lat zesłania do Kraju Krasnojarskiego. Generał Mariusz Zaruski zmarł 8 kwietnia 1941 roku. W roku 1997 odznaczono go pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. W tym samym roku z inicjatywy Witolda Bublewskiego i noszącej imię gen. Zaruskiego Małopolskiej Chorągwi Żeglarskiej ZHP sprowadzono do Polski i złożono na Starym Cmentarzu w Zakopanem urnę z ziemią, pobraną z 10 miejsc z cmentarza w Chersoniu. W kwietniu 2001 roku, w 60. rocznicę śmierci generała, Witold Bublewski zorganizował symboliczny morski pogrzeb. Ziemia z prochami Mariusza Zaruskiego została wysypana z pokładu STS Generał Zaruski do wody w Zatoce Gdańskiej, na podejściu do Gdyni – macierzystego portu „Zawiszy Czarnego”. ■ Julia Skura 6d

Ignacy poleca

Ciasto jogurtowe z czereśniami i kruszonką

Składniki:

- 340 mąki pszennej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 80 g cukru
- 2 duże jaja
- 0,5 szklanki oleju
- 300 g dowolnego smaku jogurtu
- 0,5 opakowania cukru wanilinowego



– owoce czereśni, mogą być też maliny

Składniki na kruszonkę

- 50 g stopionego masła
- 10 łyżeczek mąki
- 5 łyżeczek cukru
- 0,5 opakowania cukru wanilinowego

Sposób przygotowania:

Połączyć wszystkie składniki na ciasto. Wymieszać tylko do wstępnego połączenia składników (ciasto nie może być zbyt gładkie) Przełożyć do przygotowanej formy o wymiarach 23 cm x 28 cm. Na wierzch ułożyć owoce i obsypać kruszonką. Piekarńnik nagrzać do 180° C, piec 50 min. Wystudzone ciasto polać lukrem. Smacznego!

■ Ignacy Brodnicki 5e

Stopka redakcyjna

Redakcja MONITOR 34
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 34
ul. Miła 18, 26-600 Radom
www.psp34.radom.pl

REDAKTOR NACZELNY
Julian Drotkiewicz

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Julia Skura, Marcin Galek, Hanna Dycht,
Łucja Morgaś, Lena Skórnicka
Michalina Stępień, Łucja Mastalerz,
Mikołaj Kowalczyk, Ignacy Brodnicki,
Franciszek Karkosa, Gabriel Pietras,
Maksymilian Goździk, Aleksandra Misztal.

OPIEKA REDAKCYJNA
Anna Michnicka

UKŁAD GRAFICZNY
Halina Kasprzyk – Mazgajczyk

Wszystkie teksty i fotografie publikowane są
na licencji CC BY – SA 3.0